

To cud móc tak wyjść za ten róg
i pójść śladem własnych nóg
to cud nagle zniknąć jak duch
by móc śledzić każdy swój ruch
z nienacka zerknąć prosto w oczy
i sprawić bym tej chwili nie przeoczył
bo choćbym uciekał Bóg wie gdzie
złapię bo chciałbym ja zajrzeć w nie
by móc uśmiechnąć się
lub znów dać sobie w dziób